

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 300 mk. niem.

Numer pojedynczy 500 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc czerwiec: w ekspedycji 5000.— marek; w agencjach filjach 5250.— marek; w Gdańsku i w Niemczech z odnoszeniem do domu przez pocztę lub posłańca 5500, pod opaską 10000, w innych krajach 15 000. marek. **OGŁOSZENIA** w dziale inseratowym za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 650 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelowy wiersz 1-lam, lub jego miejsce 2000 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelowy wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 3000 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50%, niżki. Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „Par“ Poznań lub Berlin SW. 68. Hauenburgerstrasse 4.

Telefon Redakcji i Administracji 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch“ Kassubischer Markt 21.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc czerwiec z odnosz. przez listowego 8300 mk. pol. Pod opaską 13000 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12; księgarnia kol. „Ruch“ w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie; biuro ogłoszeń „Anons“ w Warszawie, ulica Wspólna; „Par“ w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam, lub jego miejsce 800 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 2700.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 4000.— mkp. przyjm. tylko na ćwierć strony.

Skrytka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Otwór w granicy celnej między Polską a Niemcami.

Komunikacja wodna między Gdańskiem a Prusami Wschodnimi wyjęta z pod kontroli polskiej.

Gdańsk. Z pogranicza polsko-gdańskiego donoszą nam o ciągłe wzmagających się rozmiarach szmuglu towarów niemieckich z Gdańska do Polski. Towar ten przychodzi do Gdańska drogą morską, która wyjęta jest zupełnie z pod kontroli polskiej. Granica celna względem Niemiec staje się skutkiem tego iluzoryczną, gdyż wszędzie na całej granicy polsko-gdańskiej znajdują się składy towarów niemieckich, które bez cła dostają się na teren wolnego miasta.

Wprawdzie na granicznych punktach kolejowych odbywa się ścisła kontrola celna polska, ale szmugiel unika punktów tych i na wielką skalę odbywa się na całej granicy gdańskiej, która nie jest obstawiona przez straż celną.

Jedynym środkiem zaradczym byłoby obstawienie granicy wodnej między Gdańskiem a Prusami Wschodnimi. Można by to skutecznie przez urządzenie pogotowia za pośrednictwem kutrów rybackich, któreby przeprowadziły rewizję statków, zajeżdżających do portu gdańskiego. Bez sięgnięcia do środka tego granica celna Polski, obejmująca także w. m. Gdańsk, mija się ze swym celem, gdyż posiada otwór, którym każdy towar w dowolnej ilości z Niemiec może się dostać do obszaru celnego Rzpltej bez żadnej opłaty celnej. Z Gdańska towary te już bez żadnej przeszkody idą w głąb Polski, jeśli zaś chodzi o towary monopolowe, znajdują one swe ujście na nieobstawionej i nieustrzeżonej granicy polsko-gdańskiej.

Chcą koniecznie połączenia z Gdańskiem.

Rząd niemiecki udziela subwencji na udogodnienie komunikacji.

Królewiec. (Tel. wł. Gaz. Gd.) Wychodzi tu na jaw fakt tajnej zapomogi rządu niemieckiego, udzielanej Towarzystwu żeglugi morskiej Meyhöfera na podtrzymywanie stałej udogodnionej komunikacji pomiędzy Prusami Wschodnimi a Gdańskiem. Rząd niemiecki udzielał subwencji tej z motywów czysto politycznych celem utrzymania stałej, jaknajbliższej ale zarazem i nie podlegającej żadnej kontroli komunikacji. Podróż z Królewca do Gdańska wynosiła dzięki subwencji rządu tylko 5 200 marek.

Wobec olbrzymich deficytów skarbu niemieckiego oraz konieczności zaprowadzenia bardziej oszczędnej gospodarki, postanowił rząd wycofać subwencję i podróż z Królewca do Gdańska ma od 14 czerwca wynosić 20 000 mk. Widzimy więc, że rząd dopłacał za każdego Prusaka, udającego się do Gdańska aż 15 000

mk. Zapowiedź wycofania subwencji wywołała w kołach nacjonalistycznych prawdziwą konsternację. Do rządu posypały się wnioski i protesty i nawoływania, że ze „zrabowanym Gdańskiem“ powinna macierz niemiecka mieć stały, jaknajbliższy kontakt. Prasa nacjonalistyczna alarmuje opinię publiczną i woła, że nie należy przerywać tego ścisłego węzła, łączącego Prusy Wschodnie z Gdańskiem.

Gdańsk był dotąd mimo pozornych granic jednak jaknajbliżej związany z Niemcami i z Królewcem dzięki subwencji rządu niemieckiego, żył duchem niemieckim i stanowił nadal integralną część ziem niemieckich obecnie wszystko musiałoby się zmienić, biada prasie królewieckiej. Rewelacje te są dla nas nadzwyczaj interesujące i sądzimy, że i Wysoki Komisarz Ligi Narodów, zechce je bliżej rozpatrzyć.

Szef sztabu Haller przyjeżdża do Warszawy

Warszawa, 11. VI. AW. Nowomianowany szef sztabu generał Haller przyjeżdża jutro rano do Warszawy. Marszałek Piłsudski będzie urzędował aż do czasu mianowania przewodniczącego ścisłej rady wojennej. Na stanowisko to kandydat nie został jeszcze upatrzony.

Posłowie bolszewicy szpiegują w obcych krajach i przygotowują rewolucję.

Helsingfors, 11 6. (PAT). Fiński min. spr. zagr. zawiadomił przedstawiciela rządu sowieckiego, iż wojskowy attaché rządu sowiektów w Helsingforsie, Bobriszczew, ma opuścić Finlandję. Bobriszczew uprawiał w Finlandji szpiegostwo wojskowe oraz wypracowywał plan nowego powstania w kraju, wobec tego wydalenie jego z granic państwa przez min. spr. zagr. jest uzasadnione.

Radosne manifestacje w Sofii

Sofja, 11 6. (PAT). Bułg. ag. tel. Położenie w kraju jest bez zarzutu. W Sofji odbywają się ogromne manifestacje. Tłumy przeciągają ulicami, urządzając manifestacje przed poselstwami wielkich mocarstw. Kilka drobnych lokalnych zamęceń porządku publicznego stłumiono bezpośrednio. Prez. min. złożył przedstawicielom dyplomatycznym wizyty. Przedstawiciele dyplomatyczni wyrazili zadowolenie z tego powodu, iż przejęcie władzy przez nowy rząd wykonane zostało bez przelewu krwi i obiecali swe poparcie rządowi.

Rozwiązanie sobrania bułgarskiego.

Sofja, 11. 6. (PAT.) Ukazał się tutaj dekret królewski, zarządzający rozwiązaniem Sobrania.

Bezustanne awantury monarchistów niemieckich.

Strajki i bunt robotników na Górnym Śląsku.

Berlin, 9. 6. (AW.) Wiadomości w sprawie strajku oraz buntu mas robotniczych w niemieckiej części G. Śląska zasługują na specjalną uwagę i konieczne jest, aby zaznaczyć się wybuchy tam coraz większą siłą niepokojów, były w Polsce należycie oceniane. Przedewszystkiem najzupełniej uzasadnione jest przypuszczenie, że ostatnie wybuchy są jedynie następstwem wrzenia politycznego i społecznego, wywołanego w niemieckiej części górnośląskiego obwodu przemysłowego przez nacjonalistyczny Selbstschutz, któremu do tej pory jawnie udzielał poparcia niemieckiej przemysł. Nacjonalistyczne prowokacje są tam na porządku dziennym. Na najbliższą niedzielę zapowiedziane jest przybycie Hindenburga w celu wzięcia udziału w poświęceniu astandaru związku b. wojsk kolonialnych. We Wrocławiu odbyło się w tych dniach odsłonięcie pomnika, w którym uczestniczyło kilkanaście formacji Selbstschutzu jednolite umundurowanych z odznakami i orderami, nielegalnych organizacji pod komendą wojskową. Wszystkie te organizacje stoją w najściślejszym kontakcie z organizacjami Erhardta, Rossbacha i innymi awanturnikami monarchistycznymi. Nieustanna ich działalność na Śląsku Opolskim winna być w Polsce śledzona jakajbardziej uważnie.

Berlin, 9. 6. (AW.) Sytuacja strajkowa na Śląsku Opolskim jest niesłychanie skomplikowana. Strajk szerzy się żywiołową siłą. Tło jego jest niby ekonomiczne, lecz nawet w niemieckich półurzędowych komunikatach przyznaje się, że jest szeregiem motywów politycznych. Nie ulega zaś wątpliwości, że wynika on z działalności i pracy nacjonalistycznych. Głównie z tych powodów strajk przybiera charakter strajku generalnego a jedynie przyczynia się do tego nieprzejednana postawa pracodawców górnośląskich wobec żądań i dezzyderatów robotniczych.

Uczczenie Dmowskiego przez uniwersytet poznański.

Poznań, 11. 6. (PAT.) Dzisiaj o godz. 12 w południe odbyła się w auli uniwersytetu uroczystość wręczenia doktoratu honorowego doktora filozofii p. Romanowi Dmowskiemu. Po filozofum organowem i hymnie Gaude mater Polonia wykonanym przez chór męski orkiestry przemówił rektor Święcicki, podkreślając zasługi p. Dmowskiego jako wielkiego męża stanu, który przyczynił się do zjednoczenia i niepodległości Polski. Następnie przemówił dziekan wydziału filozoficznego prof. Grabowski oraz promotor prof. Tymieniecki. Po odczytaniu przez prof. Gra-

bowskiego tekstu doktoratu i wręczeniu go zabrał głos p. Dmowski, który z prawdziwym wzruszeniem podkreślił, że uniwersytet uczynił mu ten zaszczyt i honor, aby stwierdzić, węzły, jakie łączą naród z nauką polską. Po odczytaniu depesz gratulacyjnych, które nadeszły w ogromnej ilości przez prof. Tymienieckiego, p. Dmowski opuścił aulę żegnany tak samo jak przy wejściu burzliwymi okrzykami licznie zgromadzonej publiczności. W przedśionku przemówił do p. Dmowskiego w imieniu młodzieży wszechpolskiej p. Pietrykowski.

Odwet za Schlagetera.

Zamordowanie dwóch żołnierzy francuskich.

Niemcy prowokują francuzów.

Berlin. 11. VI. AW. W sobotę wieczorem zamordowano w Dortmundzie 2 sierżantów francuskich. W związku z tem władze francuskie dokonały szeregu aresztowań, m. i. nadburmistrza i 3 wybitne osobistości, ogłaszając równocześnie stan wyjątkowy. W niedzielę wieczorem nastąpiły dalsze przejawy prowokacji ze strony niemieckiej, które stały się powodem do zastrzażenia przez żołnierzy francuskich 5 osób cywilnych. Wiadomości niemieckie o tych wypadkach są sprzeczne i bardzo niedokładne oraz tak mało oszczędne, iż trudno na ich podstawie osądzić, która strona ponosi odpowiedzialność za nowy przelew krwi. Nasuwa się pytanie, czy mowa kanclerza w Monastyrze, pochwalająca opór przeciw władzom okupacyjnym i zalecająca jego kontynuowanie, nie przyczyniła się do tego rozlewu krwi.

Jeśli zważy się, że po wykonaniu wyroku śmierci na szpiegu niemieckim Schlagerze w całych Niemczech szczególnie w prasie została podjęta kampanja przedstawienia skazanego jako męczennika sprawy narodowej i jeśli wziąć na uwagę uroczyste obchody, jakie odbyły się wczoraj

w Berlinie i innych większych miastach ku czci skazanego, którego akty sabotażu spowodowały śmierć wielu niewinnych ludzi, to nie będzie można zaprzeczyć komentarzom prasy francuskiej, które stwierdzają, że zamordowanie dalszych dwóch żołnierzy francuskich nastąpiło w odwecie za stracenie Schlagetera. Prokuratorja niemiecka wyznaczyła 100 milionów nagrody za wykrycie sprawców winnych w celu zrzucenia odpowiedzialności na czynniki postronne.

Tryumf Paderewskiego w Paryżu.

Paryż, 11. 6. PAT. (Havas.) Ignacy Paderewski, który po przerwie 12-letniej zjawił się znów na estradzie odniósł wielki sukces. W dziennikach pojawiły się obszerne i liczne recenzje wychwalające Paderewskiego. Krytycy zgodnie przyznają iż talent Paderewskiego w niczem się nie zmienił. Na koncercie był obecny prez. Millerand. Koncert zakończył się entuzjastycznymi owacjami na cześć Paderewskiego. Paderewski zapowiedział jeszcze dwa koncerty.

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	74,000	80,500
Marki (niem.)	92,00	(pol.) 110,00

O eksterytorjalność obywateli polskich na obszarze w. miasta Gdańska

Zawikłane stosunki polsko-gdańskie wciąż żywo zajmują opinię publiczną polską. Obecnie, omawiając stosunki te profesor uniwersytetu wileńskiego, dr. Wacław Komarnicki występuje z projektem następującym:

Interesy Polski w Gdańsku są przede wszystkim natury gospodarczej, wyrażają się w obrocie handlowym z zagranicą na terytorjum w. miasta, a więc w ruchu osobowym obywateli polskich i w dokonywanych przez nich transakcjach. Przewidując to, traktat wersalski zawiera w p. 5 art. 104 postanowienie, iż żadne różnice (aucune discrimination) nie będą czynione w w. mieście Gdańsku na niekorzyść obywateli polskich i innych osób polskiego pochodzenia lub mówiących po polsku. Przepis ten pozostał na papierze, a z szyskowania obywateli polskich senat w. miasta uczynił metodę swej polityki. Senat gdański, policja, urząd mieszkaniowy i sądy gdańskie nie zaniebrały uczynić niczego, aby stanąć w jaskrawej sprzeczności z tem fundamentalnym postanowieniem traktatu wersalskiego. Oślawione rugi gdańskie polaków, jakże żywo przypominające haniebne rugi pruskie z roku 1885, dręczenie obywateli polskich przez urząd mieszkaniowy gdański, brak gwarancji bezpieczeństwa osobistego dla Polaków, których policja gdańska nie oślawia od wybryków podjudzonego motłochu, brak wymiaru sprawiedliwości, ponieważ sądy gdańskie ferują stronnico wyroki w sprawach pomiędzy obywatelami polskimi a obywatelami Gdańska lub nawet Rzeszy niemieckiej, stanowią przejawy tej metodycznej akcji. Słowem, stwierdzić należy, że obywatele polscy na terytorjum Gdańska nie korzystają z opieki prawa, nie posiadają elementarnych warunków ochrony życia, mienia i wolności.

Nie wyczerpuje to całości obrazu. Stanowisko władz w. miasta jest tak nieloljalne wobec Polski, iż Gdańsk stał się centralą, skąd rozchodzi się agitacja przeciw polska i przygotowuje się spiski przeciwko państwu polskiemu. Działalność monarchistów niemieckich i komunistów rosyjskich na terenie wolnego miasta jest świadectwem, skąd usiłuje się podminować byt państwowy Polski.

Oczywiście, iż stanu takiego, przy którym obywatele Rzeczypospolitej są w Gdańsku wyjęci z pod prawa, a sama Rzeczypospolita zagrożona w swych istotnych interesach, tolerować ani chwili nie można. Sytuacja staje się absurdalna i wymaga szybkiego z niej wyjścia, wyjście zaś to może być tylko takie, które nareszcie zrealizuje postanowienia traktatu wersalskiego.

Z postanowień traktatu wynika, iż Gdańsk jest pod zwierzchnictwem Polski, jako corpus separatum, korzystające z autonomii wewnętrznej. Racją bytu tej autonomii jest zachować odrębność kulturalno-narodową mieszkańców teryto-

rium, szranki swe znajdować musi ona w interesach suwerena, t. j. Polski, stanowiących podstawę jego stosunku do tego terytorjum.

Nie naruszając autonomii w. miasta, pozostawiając w jego rękach kształtowanie swego wewnętrznego życia, należy uznać suwerenne prawa Rzeczypospolitej w stosunku do przebywających na terytorjum gdańskim obywateli polskich. Jurysdykcja gdańska administracyjna i sądowa, o ile chodzi o obywateli polskich, jest prawniczo gorsza, niż w Turcji lub Persji, bo zatruta jadem nienawiści narodowej, należy przeto zastosować system, stosowany w krajach, w których sądownictwo nie stoi na wysokości zadania, i uznać obywateli polskich na obszarze w. miasta, jako eksterytorjalnych, nie w pełnym (jak dyplomaci), lecz ograniczonym znaczeniu (jak cudzoziemcy w krajach o odmiennej cywilizacji). Spory prawne pomiędzy obywatelami polskimi na terytorjum Gdańska należy uznać za podlegające sądowi polskiemu, spory pomiędzy obywatelami polskimi a gdańskimi lub cudzoziemcami (np. obywatelami Rzeszy niemieckiej) należy uznać za podlegające sądom mieszanym, gdańsko-polskim, z ewentualnym udziałem Ligi Narodów. Analogicznie zbudować trzeba sądownictwo administracyjne. System organów mieszanych, skoro mógł być zastosowany w postaci rady portowej na niekorzyść Polski i wbrew traktatowi wersalskiemu, może i powinien być zastosowany na korzyść Polski i w duchu traktatu wersalskiego oraz dla zapewnienia wykonania postanowień tegoż. Co się tyczy władzy administracyjnej, to komisarzowi polskiemu należy przyznać niektóre uprawnienia administracyjne oraz prawo stałej interwencji, z ewentualnością rozstrzygnięcia przez organy mieszane.

Przedewszystkiem zaś należy oddać t. zw. policję cudzoziemców w ręce władz polskich. Do komisarza polskiego powinno należeć czuwanie nad ruchem osobowym z zagranicą, co stanowi logiczne uzupełnienie systemu, przy którym Polska i Gdańsk stanowią jedną pod względem międzynarodowym i celnym. W ten tylko sposób położy się koniec oślawionym rugom gdańskim oraz konspiracji przeciwko państwu polskiemu na terytorjum wolnego miasta.

To jest zarys koncepcji, jaki naszkicować można w kółkim z koniecznością artykułu. Koncepcja ta, oczywiście, wymaga szczegółowego opracowania prawniczego, rozwinięcia w odpowiedni system. Jestem przekonany, iż rozwikłanie zagadnienia gdańsko-polskiego w ramach traktatu wersalskiego po tej linii zasadniczo pójść winno. Sądzę, iż rozwiązanie projektowane powinno być przyjęte przez te wszystkie czynniki, którym zależy na ostatecznym uregulowaniu stosunków europejskich.

Przeciw polityce w armji.

Z chwilą ustąpienia p. Piłsudskiego ze stanowiska szefa sztabu generalnego na łamach urzędowego pisma „Polska Zbrojna” ukazał się artykuł p. t. „Armja bez wodza”, w którym autor major Kwiatkowski w demoralizujący sposób armję informował o szkodach, jakie poniesie armja z chwilą ustąpienia ze swego stanowiska p. Piłsudskiego.

Przeciwko politykowaniu armji wystąpiła cała prasa narodowa, a nawet lewicowy „Kurjer Polski” w artykule wstępnym powiedział, że taki stan rzeczy w wojsku przypomina wspomnienia pretorianów rzymskich czy janczarów sultanijskich. Dlatego też kierownik ministerstwa spraw wojskowych gen. Osinski skazał majora Kwiatkowskiego na dwutygodniowy areszt za ten postępek.

Sprawa ukarania majora Kwiatkowskiego przeszła do komisji wojskowej.

Pos. Dubiel (PSL.) wystąpił przeciwko mieszanemu się postów i komisji wojskowej w sprawy karności armji oraz przeciwko polityce w armji. Jako niebywały fakt cytując wypadek, że kilkunastu oficerów miało się zgłosić do gen. Osinskiego z

oświadczeniem, że solidaryzuje się z treścią artykułu.

Płk. Petrożycki oraz przewodniczący komisji pos. Mączyński oświadczyli z upoważnienia gen. Osinskiego, że wiadomość o delegacji oficerów jest całkowicie nieprawdziwą. (Cytują ją wszystkie pisma lewicowe).

Pos. Sadzewicz podkreślił, że cała afera nosi charakter polityczny i zmierza do wzniecenia niepokoju zwłaszcza, że nie można mówić o dymisji w wojsku, gdyż tylko p. Piłsudski zgłosił się do dymisji, podczas gdy gen. Sosnkowski i Sikorski prosili tylko o urlopy.

Pos. ks. Nowakowski podniósł, że lewica w kierunku niepodległościowym zrobiła partię. Gen. Sosnkowski prosząc piśmiennie o urlop i naadmiennie że służba dla kraju jest najwyższym jego ideałem, postąpił jak żołnierz, podczas gdy Piłsudski odszedł sam i stwarza z tego sam tragedję.

Pos. Stacha (PSL.) zauważył, że Piłsudskiemu można było wyrazić żal z powodu jego ustąpienia, ale nie urządzać alarmu. Armja jest instytucją stałą, gdy

jednostki przemijają. Kitchener stworzył armję angielską, która pozostała i rozwija się po jego śmierci.

Pos. Załuska krótko sformułował sprawę: „Lewica nie może się pogodzić z faktem, że naród doszedł do władzy”.

P. Piłsudski właściwie dla wiadomych tylko sobie powodów odszedł ze stano-

wiska sam. Odszedł aby drogą właściwą sobie powrócić z powrotem. Czy to się uda mu, nie wiadomo. W każdym razie robi się alarm.

Piłsudscy warszawscy zwołali na niedzielę wielki wiec, na temat ustąpienia komendanta Piłsudskiego.

Sprawy polskie.

Rząd p. Sikorskiego przyczynił się do zmniejszenia zapasu walut.

„Gaz. Warsz.” ogłasza sensacyjną rewelację:

Skarb państwa, jak wiemy nie był w stanie opanować szybko ostatniego spadku marki polskiej wskutek braku dostatecznej ilości zapasu walut obcych, które rzucone na giełdę zaspokoilyby istotne potrzeby życia gospodarczego i przełamały sztuczny run na waluty spekulantów.

Fakt wyczerpania zapasów walut obcych w P. K. K. P. zaskoczył o tyle społeczeństwo, że wszak niedawno jeszcze słyszeliśmy na konferencji prasowej w min. skarbu o zupełnej pewności sfer miarodajnych utrzymania kursu marki na ustalonym wówczas poziomie. Stan rachunków P. K. K. P. mniej więcej w tym czasie na d. 10 kwietnia wykazywał wartość zapasów walut obcych na z górą osiem milionów marek w złocie (8 190 tysięcy). Minęło od tej chwili niespełna dwa miesiące i oto zapas ten do dn. 31 maja r. b. czyli mniej więcej do chwili upadku gabinetu gen. Sikorskiego zmniejszył się więcej niż o połowę i wynosił koło trzech i pół milionów marek w złocie (3 566 tysięcy). Inne słowa przez dwa miesiące walczone o utrzymanie kursu marki polskiej, aż wreszcie środki wyczerpały się tak, że dalsza walka prowadzona w tym samym tempie mogłaby doprowadzić do zupełnego ich wyniszczenia. Chwila przełomowa wypadła akurat w okresie zmiany gabinetu. Ten zbieg okoliczności zwraca uwagę,

tembardziej, że w ciągu ostatnich dni przed upadkiem gabinetu gen. Sikorskiego szafowano szczególnie dużemi sumami na giełdzie.

Ustępujący rząd nie chciał wziąć na siebie odium spadku marki i idącego w ślad za tem wzrostu drożyzny, zostawiając swego następcę nie tylko w bardzo niekorzystnej ogólnej sytuacji walutowej lecz także bez środków do jej naprawy. Fakt ten należy wyjaśnić w interesie ogółu, by ustalić odpowiedzialność za obecny spadek marki i jego skutki oraz obalić rozpowszechniane z tego powodu fałszywe wersje i pogłoski.

N. P. R. oczyszcza swój klub.

W Warszawie obradował klub sejmowy N. P. R. nad sytuacją polityczną i stanowiskiem klubu do rządu.

Na posiedzeniu tem zapadły bardzo charakterystyczne uchwały i tak napiętnowano stanowisko organu pomorskiego N. P. R. w Toruniu „Głosu Robotnika”, którego redaktor przemówienie posła Wachowiaka, prezesa klubu N. P. R., w czasie dyskusji nad expose prezydenta ministrów Witosa podał tylko w streszczeniu, a przemówienie socjalistycznego posła Moraczewskiego w całości.

Pozatem zarząd klubu N. P. R. postanowił ostatecznie oczyścić klub swój z radykalnych jednostek, ciążących na stronę socjalistów i komunistów.

Na wniosek prezesa dr. Wachowiaka wyrażono potępienie i napiętnowano ostro stanowisko 4 posłów, którzy podczas głosowania nad votum zaufania dla rządu p. Witosa powstrzymali się od głosowania wbrew uchwale klubu.

Z działalności Gminy Polskiej w Gdańsku.

W sobotę odbyło się posiedzenie Naczelnej Rady Gminy Polskiej. Zarząd przedstawił obecnym preliminarz budżetowy na czas od 1 kwietnia do 31 grudnia rb. W uzasadnieniu poszczególnych propozycji preliminarzu składali kierownicy wydziałów sprawozdania z dotychczasowej działalności z uwzględnieniem programu pracy na przyszłość.

Sprawozdania te dają pogląd na różnorodną działalność Gminy Polskiej, dlatego warto im się przypatrzeć.

Wydział szkolny ma pod swą opieką szkoły powszechne i pośrednio gimnazjum, którem zajmuje się Macierz Szkolna. W szkołach powszechnych polskich znajduje się 900 dzieci, w szkołach niemieckich przeszło 300 dzieci polskich. Dzieci te przeważnie pochodzą z rodzin niezamożnych i potrzebują pomocy w formie książek, zeszytów, w nadzwyczajnych wypadkach także odzieży i obuwia. Podobna pomoc potrzebna jest też uczniom gimnazjum polskiego.

Nadto Gmina Polska organizuje wycieczki zbiorowe działwy polskiej z Gdańska do Polski, na razie w najbliższe okolice Pomorza.

Wydział kulturalno-oświatowy opiekuje się w szczególności ochronkami polskimi. Znajdują się one pod opieką 4 Sióstr Dominikanek na razie w Gdańsku, Wrzeszczu i Oliwie, następne projektowane są w Sopocie, Nowym Porcie, Sidlicach, Oruni i druga w Gdańsku. Oprócz ochronek zadaniem wydziału jest rozwinięcie czytelni i bibliotek i urządzanie kursów uzupełniających nauki języka polskiego dla starszych.

W preliminarzu wydziału tego znajdują się też subwencje dla całego szeregu towarzystw, działających w Gdańsku. Są to: Tow. Pomocy Naukowej (stypendja dla akademików), Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki (na wydawnictwa naukowe i prace nadabytkami polskimi w Gdańsku), Tow. Nauczycieli Polaków (na kursa dokształcające), Tow. śpiewackie i muzyczne (na zakup nut dla 9 chórów i założenie orkiestry polskiej), Koło Miłośników Sceny, Tow. Sokół, Tow. sportowe „Gedania” (na urządzenie

boiska we Wrzeszczu), nadto wchodzi tu doraźne zapomogi dla towarzystw ludowych po wioskach i miasteczkach.

Zaznaczyć należy, że wszystkie te wspomniane towarzystwa działają samodzielnie i rozwijają na terenie wolnego miasta bardzo dodatnią pod względem narodowym działalność.

Wspomniane powyżej kursa uzupełniające nauki języka polskiego dla dorosłych otwarte będą 1 września b. r. w Gdańsku, Wrzeszczu, Oliwie, Sopocie, Nowym Porcie, Sidlicach i Oruni.

Inną dziedziną pracy zajmuje się wydział opieki społecznej. Udziela on wsparcie ubogim starcom, kalekom i ciężko chorym, nadto w nagłych wypadkach śmierci lub kalectwa. Akcja ta humanitarna na terenie gdańskim ma ogromne znaczenie, zwłaszcza w czasie obecnym, gdy stosunki życiowe stają się coraz trudniejsze. Akcją ta rozciąga się też na dzieci szkolne, którym zapewnia się pobyt podczas ferij letnich u rodzin polskich na Pomorzu.

Wydział ten zajmuje się również przyjmowaniem i umieszczaniem licznych wycieczek zbiorowych z Polski do Gdańska.

Sprawy kościelne ludności polskiej znajdują się pod opieką specjalnego wydziału kościelnego. Istnieją nadto wydziały: prawno-polityczny i urzędniczy. Działalność wszystkich ich składa się na całokształt działalności Gminy Polskiej.

Preliminarz budżetowy, przedstawiony przez zarząd Gminy a obejmujący pokrycie wydatków poszczególnych wydziałów, obraca się w ramach budżetu, operującego setkami milionów mkn. Preliminarz uwzględnia najkonieczniejsze potrzeby i zestawia rozchody. Dochody na pokrycie rozchodów zależą od ofiarności społeczeństwa polskiego i do tej ofiarności Gmina Polska zaapeluje.

Sprawy finansowe Gminy Polskiej wziął w swe ręce nowy skarbnik, p. Weyers, dyr. Polskiego Banku Przemysłowego.

Na posiedzeniu Naczelnej Rady po ożywionej dyskusji przedłożony preliminarz uchwalono.

Z Izby Rzemieśniczej w Grudziądzu.

Dopiero co ukazało się sprawozdanie za rok obrotowy 1922. Z obszernego dzieła, starannie opracowanego, podajemy najważniejsze szczegóły:

Teren działalności I. R. obejmuje Województwo Pomorskie. To zaś podzielone jest na 6 obwodów. Przedstawicielstwo Izby Przem. składa się z przewodniczącego i 6 członków mianowanych przez p. wojewodę na skutek rozp. minist. b. dz. pr. aż do przeprowadzenia legalnych wyborów w myśl przewidzianej ustawy przemysł., której przyspieszenie jest bardzo pożądane. W skład ściślejszego zarządu wchodzi jako prez. Wład. Grobelny, dyrektor drukarni, zast. pr. Stanisław Rost, mistrz krawiecki Grudziądz, skarbnik Alojzy Stuldreer, mistrz zegarm. Grudziądz. Dalszy skład zarządu tworzą: Fr. Konkolewski, m. stoł. Toruń, komisarz obw. I., St. Rost, kom. obw. II, Marjan Maliński, m. ślus. Chojnice, kom. obw. III, ś. p. A. Kaszyński, m. kow. Brodnica kom. obw. IV, J. Pillar, budown., Starogard, kom. obw. V, Szerba, budown., Wejherowo, kom. obw. VI.

Oprócz tego stworzono szereg komisji: kom. gosp. dla zrealizow. akcji zjazdowej w kier. uniezależnienia rzemiosła od nierzetelnego pośrednictwa przez utworzenie spółek surowcowych, kom. wychowania i kształcenia zawod. dla uczeni, czeladzi oraz starszych, kom. dokształcania zawodowego oraz kom. kulturalno-oświatowa.

Posiedzeń plenarnych było 2, nadzw. 3. Omawiano sprawę wyborów. Wychodząco z założenia, że prowadzenie I. R. przez zarząd z nomin., choćby jak najlepiej pracował, winno być jak najkrótsze; I. R. jako instytucja samorządowa i społeczna, winna być wyrazem woli ogółu rzemieślników stosownie do jej charakteru, i oparta na zasadach, wynikających z demokratycznego jej ustroju.

Ustalenie granic politycznych pociągnęło za sobą gwałtowne przesunięcie sił rzemieślniczych. Po wyprowadzeniu się Niemców do Niemiec, osiedlili się na Pomorzu masy reemigrantów polskich, do czego przychodzą przybysze z innych dzielnic. Otóż ci wszyscy rzemieślnicy, nie obeznani z tutejszym życiem cechowym, stroną od takowego bądź to z powodu niedocenywania wartości struktury organizacyjnej, bądź to odstręcenia przez panoszący się jeszcze tu i owdzie żywioł obcy, który oprócz atutów politycznych nie widzi w pracy cechów potrzeby nad dobrem rzemiosła. W cechach jest dopiero jedna trzecia wszystkich rzemieślników. Antagonizmy dzielnicowe utrudniały również sprawę.

Na 8 posiedzeniach zarządu załatwiano sprawy bieżące. 3 posiedz. obwodowe w Starogardzie, Nowem Mieście i Toruniu miały na celu zapoznanie ogółu z dążeniami I. R. i uzgodnienie powstających nieporozumień, co się też udało.

Centr. przedstawicielstwo I. R. i rzemiosła skupia się narazie w Radzie Rzemieśniczej w Warszawie. Z powodu rozmaitego stanu org. rzemiosła w b. 3 dzielnicach nie dała się osiągnąć jednolitości działania Izby. Wymiana zdań padła z okazji dyskusji nad projektem ustawy przemysłowej.

I tu okazało się, jak daleko poglądy na sprawę samą odbiegają od postawionej wytycznej linii.

Dwukrotnie odbyły się z inicjatywy przedstawicieli Minist. Handlu i Przemysłu posiedzenia Izby w b. dz. pruskiej, na których poruszano akcję kredytową dla drobnego przemysłu oraz Spółek surowcowych, oraz sprawy organizacyjne i administracyjne. Okazało się, że i tu, mimo jednolitego pokładu, stan organ. oraz administr. Izby jest różnolity pod względem techn. przeprowadzenia jak i całokształtu spraw rzemieślniczych. Warunki pracy na Pomorzu są odmienne od istniejących w Wielkopolsce.

Stan finansowy Izby był jednym ciągiem walk o pieniądze na opędzenie najważniejszych potrzeb. Spowodowane

zostało to tem, iż na skutek przepisów ustawy o podatku przemysłowym, zniesiony został dotychczasowy sposób ściągania opłat na rzecz I. R. przez Starostwa. Po długich i mozolnych zabiegach ze strony I. R. udało się nieporozumienie to formalnie usunąć i dopiero po 9 miesiącach otrzymała Izba przynależne jej sumy. Na tem miejscu należy się uznanie członkowi zarządu skarbnikowi p. Stuldreerowi który pożyczkami udzielonymi przyczynił się do podtrzymania pracy. Tutaj szukać należy powodu, że Izba musiała ograniczać zakres działalności swej do minimum. Podkreślić należy to dlatego, iż podobna katastrofa grozi i na rok przyszły. Należałoby więc przywrócić zawczasu dawniejszy sposób, wprawdzie nie najidealniejszy, pobierania opłat bezpośrednio przy pomocy starostw, ażeby ciągłej tej mizerii koniec położyć.

Preliminarz budżetu na rok 1923 wynosi 48 062 748. Budżet został zatwierdzony przez Województwo. Suma pozostająca do pokrycia z podatków wynosi 39 610 748 mk. Niestety suma ta wobec szalonego wzrostu kosztów nie wystarczy. Osiągnięcie większych sum w dochodach jest również niemożliwe. niedobory mają jedynie być pokryte dodatkowym budżetem.

Ilość cechów, grupujących się około Izby wynosi 242. Zorganizowanych w nich rzemieślników jest według ostatnich danych 6040, co wynosi przeszło 50 procent istniejących warsztatów. Stan liczebny cechów pozostawiał wiele do życzenia. Cały szereg zawodów nie jest, względnie słabo był zorganizowany. Wiele z nich było z powodu usunięcia się członków zarządu (Niemców) zaniedbane. Wiele zarządów było w nieodpowiednich rękach. Dzięki potworzonemu przy Magistracie i Starostwach wydziałom dla spraw rzemieślniczych, nastąpiła w niektórych wypadkach zmiana na lepsze. Ruch organizacyjny w rzemiośle spotęgował się; zreorganizowano cały szereg cechów.

Co do zakresu działania, to tenże zakres jest przepisami ustawy proceduralnej. Życie cechów było dość jednostronne i szersza ich działalność zależna od większej lub mniejszej sprężystości i zdolności stojących na czele osób. Sprawy egzaminacyjne i uczniowskie zostały naogół skrupulatnie i pomyślnie załatwione. Mniej dodatnio sprawy kulturalne i dokształcania zawodowego. W wielu wypadkach brak w nich sił odpowiedzialnych. Istniejące przy cechach zrzeszenia gospodarcze podupadły. Przy końcu ubiegłego roku nastąpiło jednakże pewne ożywienie. Wolne cechy brały wybitny udział w ruchu gospodarczym, ustalając cenniki i współdziałając w walce z drożyzną.

W stosunku do I. R. stanowisko cechów oraz współpraca, były poprawne, aczkolwiek nie brak było zarządów, które na pisma Izby pozostały głuche. Działanie się to przede wszystkim tam, gdzie na czele zarządów stali niemieccy rzemieślnicy. Izba umiała jednakowoż znaleźć stosowne środki. Przeprowadzone wybory zarządów w cechach usunęły w wielkiej mierze niedogodne warunki. Naogół jednakże zaostrzyć trzeba, że usiłowania I. R. co do współpracy kulturalnej nie znalazły należytego oddźwięku. Tłumaczyć trzeba sobie to tem, że w niektórych cechach jest wielu rzemieślników niemieckich, którzy mają widocznie odrębne interesy od polskich. Podkreślić należy, że mimo to stosunek Izby jak i Cechów był względem nich wzorowy.

Pomimo iż cechy wolne mają większą swobodę jak cechy przymusowe, których działalność gospodarczą ogranicza statut, panuje z powodu większej siły organizacyjnej tychże tendencja przeistoczenia wolnych cechów na przymusowe. Alk.

(C. d. n.)

Związek Handlowców w Poznaniu, filia w Gdańsku. Zjednoczenie Zawodowe Pracowników Handlowych Przemysłowych i Biurowych. Biuro znajduje się w gimnazjum polskim, pokój 30 i czynne jest od 6 — 8 wieczorem.

Co słysząc na Pomorzu?

Sekcja bławatników Związku tow. kupieckich Pomorza.

Kwestja żydowska, to najzawilszy problem tak w całokształcie naszego życia politycznego jak i dotykający bezpośrednio kupiectwo polskie wogóle a handel bławatami w szczególności.

Problem ten choćby tylko w części rozwiązać — co przyczyniłoby się w walnej mierze do uzdrowienia stosunków naszych polityczno-gospodarczych oraz do utorowania drogi bławatnikom Polakom na najszerszą arenę pracy — podjęli się bławatnicy Pomorza i Wielkopolski zrzeszeni w organizacji pod nazwą „Sekcja Bławatników Związku Towarzystw Kupieckich Pomorza“ pod przewodnictwem znanego działacza b. posta p. Bolesława Knasta z Pielpina!

Handel bławatami w b. Kongresówce opanywany jest zupełnie przez żydów — stanowi ich wyłączny monopol. Odżydzić i unarodowić handel ten — oto zadanie, jakiego podjęła się wzmiankowana organizacja t. j. Sekcja Bławatników. Jako pierwowzór pracy takiej służy Sekcji wszczęta na Pomorzu w Brasach przed lat 25 akcja pp. szambelana Sikorskiego, ks. senatora Boltą, i śp. kupca Wizińskiego, gdzie to przez zakładanie na Pomorzu sklepów pod firmą „Kupiec“ oraz „Bazar“ i osiedlanie jednostek tak świetne osiągnięto wyniki. Sekcja wywodzi się także z Brus i z tejże samej akcji.

W październiku ub. r. w Toruniu podczas Zjazdu ogólnokupieckiego Pomorza Walne Zgromadzenie Sekcji zaaprobało program zarządu, zmierzający ku osiągnięciu wybitnego celu a w 1/2 roku później poświęcony i uruchomiony został pierwszy sklep w Włocławku pod firmą „Bazar Chrześcijański“. Zabiegi zaś i starania około uruchomienia dalszych sklepów w różnych okolicach b. Kongresówki są w pełnym toku i należy mieć uzasadnioną nadzieję, że w niezadługim czasie a w każdym razie w bieżącym jeszcze roku utworzy się i uruchomi kilka dalszych sklepów.

Jak nas z kół interesowanych dalej informują Sekcja zajęła się także jeszcze i drugą nie mniej ważną kwestją a to sprawą wykształcenia przyszłych kupców. Wojna znacznie przeszerdziła zastępy adeptów Merkurego. Na wielce ten dla przyszłości kupiectwa polskiego niepomyślny objaw, różne złożyły się przyczyny, w pewnej atoli mierze zawiniło tu i kupiectwo same, zaniedbując przyjmowania i kształcenia uczeni, a jeżeli niema zabraknąć pracowników — następcom mających nie tylko wiać w spadku to co stworzone, ale rozbudować i rozszerzyć, to kwestji uczeni najbaczniejszą należy poświęcić uwagę. Sekcja Bławatników wpaja interesowanym zrozumienie to, nakłania do przyjmowania uczeni, przypomina obowiązek sumiennego wyboru kandydatów co do kwalifikacji ich i co do zapewnienia im gruntownego, wszechstronnego wykształcenia.

W związku z tem podkreślić należy wielką przyszłość, jaka się otwiera w kupiectwie młodzieży istotnie kwalifikującej się do zawodu kupieckiego. Pole prac bowiem jest coraz rozleglejsze, wdzięczne a rokujące płon obfity.

Uprzytomniwszy sobie doniosłość i ogrom choćby tylko tych dwóch zadań zajmujących zrzeszone bławatniczo — a wiadomo, że Sekcja stale i pilnie zabiega około interesów branży i członków — niepodobno nie stwierdzić wartości i konieczności takiego zespolenia sił. Jasną bowiem jest rzeczą, że nie jednostka, tylko organizacja może podjąć się i przeprowadzić zadania tej miary.

Aktualność sprawy kanału morskiego do Tczewa.

Sprawa kanału morskiego do Tczewa przybiera znowu charakter wysoce aktualny, gdyż kół fachowe i sejmowe wysoce zainteresowały się tą sprawą. Jak podaje „Gazeta Warszawska“ zebranie Stowarzyszenia Techników w Warszawie w dniu 8 czerwca, poświęcone sprawie portu morskiego w Tczewie przyniosło szereg nowych ciekawych momentów. Specjalna komisja kół inżynierów komunikacji stwierdziła zupełną techniczną możliwość budowy portu morskiego w Tczewie. Na zebraniu przemawiali inż. T. Tillinger, p. Klejnot-Turski, inż. Hoffman, budowniczy elektrowni wodnej w Gródku i starosta tczewski p. Dytkiewicz. Zebranie okazało szczególne zainteresowanie momentem politycznym zagadnienia. Właściwa dyskusja odbyła się 22 czerwca o godz. 8 wieczorem.

— Brodnica. (Sprostowanie.) W sprawie „Sprostowania“ Komitetu (jakiego?) zamieszczonego nr. 127 naszego pisma z dn. 9 bm., zarzucającego naszemu korespondentowi nieścisłość i poniekąd przeinaczenie faktów, pisze nasz odcynny korespondent: Sprostowanie, nie wchodzące bynajmniej w meritum sprawy t. j. w treść artykułu w nr. 122 p. t. „Zjazd b. Filomatów brodnickich“, obraca się tylko około „obchodu 50 rocznicy założ. gimn.“ Inkryminowany zaś artykuł dotyczy jedynie Zjazdu b. Filom. brodn., jako uroczystości samej dla siebie. Wobec tego konstatuje się fakt, iż na uroczystości filomackiej jako takiej ani o g. 16.30 na posiedzeniu w auli gimnazjalnej, ani wieczorem na bankiecie nie zjawili się z żadnym powitaniem, ani burmistrz p. Jerzykiewicz, ani p. Bizan, przew. Rady Miejskiej — co opiewa też wspomniany artykuł. — Co zaś czynili obydwaj panowie na późniejszym dopiero o g. 22

rozpoczynającym się „obchodem założenia gimn.“, nie należy już do tematu owego artykułu. Lecz i tu można skonstatować fakt, że ani jeden, ani drugi — p. Bizan wspomniał coś nawiasem o b. Filomatach ani przy komersie ani przy obiedzie nie wnieśli toastu na Filomatów — nie dziw, bo obydwaj przybyli z ostatniego czasokresu, nie żyli się byli z pracą Filomatów, jak zasiadali obywatelstwo brodnickie. Zaznacza się również, iż wspomniany „obchód założ. gimn.“ nie był obchodem filomackim, lecz ogólnym dla b. uczeni gimn. polskiej i niem. narodowości — gdy zaś wspomniana poprzedzająca go uroczystość — była li tylko czysto filomacką. Alk.

— Brodnica. (Kor. wł.) Z przygotowań do wystawy rolniczo-przemysłowej.

Wystawa mieścić się będzie na t. z. Mazurskim przedmieściu po za gimnazjum tuż za szkołą ludową. Z jednej strony otaczają plot wspomnianej szkoły, z drugiej plot koszar na trzeciej stronie już wzniesiono ochronny drewniany plot, toż samo ma się stać i na czwartej stronie. Pomorska Izba Rzemieślnicza przewidziała wystawę prac terminatorów. Pan Bizan, przewodn. komit. wystawowego doniósł atoli P. I. R. brevi manu, iż wspomniana wystawa się nie odbędzie z powodu braku odcynnych zgłoszeń. Ponieważ wpłynęło do P. I. R. przeszło 35 zgłoszeń, odbędzie się pomimo to wystawa terminatorów, pierwsza w swoim rodzaju na Pomorzu. Dołączona będzie do niej wystawa rysunków Pomorskiej Szkoły Maszyn. W tych dniach wybierają się prezes P. I. R. p. dyr. Grobelny, p. inż. prof. Dr. Herzberg, dyr. Pomorskiej Szkoły Maszyn i kilku dziennikarzy do Brodnicy celem obejrzenia przygotowań do wystawy. Teren działalności wystawy obejmuje przewidziane oprócz pow. brodnickiego, powiaty wąbrzeski, lubawski, działowski i rypiński. A.

— Toruń. (Zawody strzeleckie o mistrzostwo wojsk polskich.) W czasie od 15 do 31 lipca b. r. odbędą się w Centralnej Szkole strzeleckiej w Toruniu rozgrywki oficerskich zawodów strzeleckich o mistrzostwo wojsk polskich. Celem tych zawodów jest podniesienie zainteresowania się strzelnictwem, przygotowanie strzelnictwa polskiego do udziału w międzynarodowych igrzyskach olimpijskich i zwrócenie go na tory, znajdujące więcej zastosowania w wojsku przez szczególne ukłgłędzenie i podkreślenie w zawodach momentu taktycznego, oraz nadanie im charakteru zbiorowego.

—* (Zagadkowa sprawa.) Przed kilku dniami szeregowiec Wasilewski z stojącego tu 18 pułku ulanów został wysłany z tegoż pułku na Mokre, celem zapłacenia większych rachunków. W drodze na Mokre spotkał pewnego piwiarza z Podgórza, na furmance którego zabrał się w drogę do powyżej wymienionej dzielnicy miasta. W drodze jednak przypomniał sobie o brakujących jeszcze papierach, zszedł więc z wozu, przyczem zapomniał tekę z zawartością miljon 580 tysięcy marek. Po powrocie na miejsce umówionego postoju, piwiarza już nie zastał. Zazwana policja podjęła natychmiast dochodzenia celem wyświecenia tej sprawy.

— Golub. (Żelazny most na Drwęcy.) Jak wynika z ostatnio ogłoszonego konkursu przez starostwo krajowe w Toruniu na rozdanie robot przy budowie nowego mostu, tutejszy most drewniany, bardzo już uszkodzony zostanie zerwany a na jego miejsce wybudowany będzie most żelazny.

— Grudziądz. (Pożar w majątku gen. Sosnkowskiego.) W majątku Wiktora pow. Grudziądz, należącym do b. Ministra Pow. Wojskowych gen. Sosnkowskiego, wybuchł pożar od uderzenia piorunu. Spaliła się otczarnia wraz z inwentarzem żywym, t. j. 250 owiec.

— Starogard. (Wynik wyborów do Izby Handlowo-Przemysłowej.) 6-go bm. odbyły się wybory do Izby Handlowo-Przemysłowej przy bardzo licznym udziale uprawnionych do głosowania. Wybrano w klasie I pp.: Henryka Podkomorskiego, dyrektora zakł. przem. Winkelhausen, Jana Pillara, budowniczego i właściciela tartaku, Władysława Lewandowskiego, właściciela fabryki z Tczewa. W klasie II wybrano pp.: Romana Piaseckiego, kupca z Gniewa oraz p. Maciejewskiego, kupca z Tczewa.

Skórcz, pow. Starogard. W niedzielę dnia 3 b. m. odbyło się tu na sali p. Szwarcy zebranie organizacyjne inwalidów wojennych i pozostałych, celem założenia grupy.

Jako delegaci przybyli z Starogardu z Pow. Kola Inw. Woj. pp. Kawka, Biernacki, Chmielewski i Bączkowski. Na marszałka zabrania, wybrano jednogłośnie p. Czarnieckiego, prezesa Związku Hallerczyków. Jako pierwszy zabrał głos p. Chmielewski, witając licznych zabranych. Z kolei zabrał głos p. Biernacki, który referował o celu i dążeniu Związku. Nad referatem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabrali głos p. wójt Paszke i p. Plata i inni. Z powodu mającej się odbyć zabawy Czerwonego Krzyża musiano się ograniczyć nad dalszym załatwieniem. prog. i przystąpić do wyboru Zarządu grupy, w którego skład wchodzi pp. Smiergierski A. przewodniczący, Wal. Benkowski zast., Staniewicz sekretarz, Bistram skarbnik, Jawnicy p. wójt Paszke i Ant. Zieliński. Jako patrona grupy wybrano jednogłośnie ks. prob. Dr. Patera, który też godność przyjął. Wybór sądu koleż. nastąpi na przyszłe zebranie. Następnie zabrał głos ks. prob. Dr. Pater, który przyrzekł opiekę nad ofiarami wojny.

O godz. 2.15 soltował p. przewodniczący zabranie, dziękując delegatom kół Starogardzkiego oraz tak liczny zabranym. Pieśnią „Boże coś Polskę“ zakończyło się zebranie.

Inwalida.

— Wejherowo. W dniach od 3—8 lipca rb. odbędą się pod przewodnictwem ks. St. Adamskiego T. J. w tutejszym Zakładzie Najśw. Marii rekolekcje dla kapłanów zorganizowane przez „Unitas“. (Nauka wstępna w wtorek, dnia 3 lipca o godz. 8 wiecz.) Koszta za mieszkanie i całodienne utrzymanie wynoszą około 25 000 mk. dziennie.

Zgłoszenia ks. kontraktów przyjmuje ks. Roszczyński Wejherowo, Seminarjum.

Pomorskie wyścigi konne w Grudziądzu dn. 15—26 sierpnia.

Program Pomorskiego Tow. Zachęty Hodowli Koni z siedzibą w Grudziądzu został przez centralę w Warszawie z małymi zmianami zatwierdzony. Meeting przedstawia się wprost wspaniale i świadczy o coraz to większym rozwoju bardzo ruchliwego tow. jak i niezmordowanej pracy teraźniejszego jej prezesa gen. Kasprzyskiego, dow. Centr. Szkoły Jazdy. Staraniem prezesa w Warszawie udało się meeting przenieść na czas, nie kolidujący z żadnymi inn. wyścigami w całej Polsce tak iż frekwencja zwłaszcza jeźdźców i koni będzie bezwzględnie bardzo wielka. Techniczny sekretarjat objął p. por. Rechowski, który zamyśla tor, zaniedbany ogromnie przez Niemców, przyprowadzić do porządku. Znalazło się również całe urządzenie totalizatora, ukryte przez Niemców, tak iż w tym roku przedstawiać będzie się tor już po europejsku.

Wyścigi i konkursy zajmują przestrzeń dni 12 i rozpadają się na 3 dni wyścigowe i 3 dni konkursowe. Przewidziane są 3 biegi płaskie; jeden włościański i 2 pomorskie dla półkwi pomorskiej, jeden dla ogierów i klaczy, drugi dla ogierów samych, dotowane przez bogaty Pomorski Związek Hodow. Konia półkwi szlach., niestety bardzo nisko, bo zwycięscy tylko 200 000 mk.

Z trzech stosunkowo dobrze dotowanych Steeple-Chase, bezwzględnie tworzy czołowy Wielki Steeple-Chase „Prezesa Honorowego“ p. płk. hr. Brezy, który wyznaczył jako nagrodę honorową bardzo kosztowną srebrną wazę misternej roboty, którą musi jeździec wygrać 2 razy z rzędu, nim przejdzie na jego własność. Dotacja pieniężna wynosi dla zwycięscy 1 milion mk. Urozmaica meeting biegi z płotami, maiden, point to point, bieg za mastrem i „pocięszenia“.

W konkursy hipiczne wprowadziło tow. nowość, które stanowiąc będzie bezwzględnie wielką atrakcję. Jest nią Jazda powozowa z dowolnym zaprzęgiem. Nagroda P. I. R. Konkurs jakościowy z uwzględnieniem szybkości na 30 km dla koni ur. w Pomorzu. Bezwzględnie można tu liczyć na bardzo wielki współudział przy tak łagodnych warunkach. Nie mniejszym wabikiem będzie „Military“, rozłożone na dwa dni.

Program, z którego wyjęliśmy tylko szczegóły, a który podamy w całości w najbliższym czasie, jest bardzo interesujący i przyciągnie na pewno lubowników sportu całego Pomorza, tem więcej, iż w wyścigach weźmie udział szereg jeźdźców światowej sławy z naszej kawalerji, która w światowych hipicznych zawodach we Francji obłożyła drugie miejsce tuż za Włochami.

Alk.

Z całej Polski.

Bandyckie praktyki.

Warszawa. Powszechne oburzenie w najszerzych kołach wywołał fakt następujący: W sobotę około godz. 2 po poł., gdy posel Stanisław Stroński w towarzystwie swego kolegi klubowego, pos. Jaroszyńskiego, wychodził z gmachu sejmowego podczas przerwy w posiedzeniu plenarnym, na ul. Wiejskiej tuż obok parkanu, okalającego budynek sejmowy podeszło do nich dwu oficerów, z których jeden zapytał p. Strońskiego, czy on jest posłem Strońskim.

Otrzymałszy odpowiedź twierdzącą, oficerów nagle uderzył pos. Strońskiego, wręczając mu następnie bilet wizytowy.

Zajście to, które głośno echem odbiło się wnet w opinji klubów parlamentarnych, jakoteż w sferach rządowych, wywołując niemałe oburzenie, powstało na tle wrogiego stosunku owego oficera do wystąpienia publicystycznych p. Strońskiego. Świadczy ono raz jeszcze, że do naszego życia publicznego zakradły się metody niedopuszczalne w żadnym kulturalnym społeczeństwie. Wydarzenie zakrawa na nowy przejaw chęci steroryzowania opinji publicznej przez napastowanie publicystów, co — niezależnie od zabarwienia i obozów — powinno się spotkać wszędzie z głosem kategorycznego potępienia.

Do b. członków „Czytelni Akademickiej“ we Lwowie.

Komitet Zjazdu b. Członków „Czytelni Akademickiej“, który odbędzie się we Lwowie, dnia 1. 7. b. r., zwraca się z apelem do wszystkich b. Członków tej instytucji z lat 1867—1922, z prośbą o nadesłanie natychmiast odpowiedzi następujących: 1) Imię i nazwisko. 2) Obecne stanowisko i adres, 3) w jakich latach był Członkiem „Czytelni Akademickiej“ i w jakim charakterze w niej pracował, 4) Czy weźmie udział w Zjeździe. Odpowiedzi, potrzebne do księgi pamiątkowej, należy nasyłać pod adresem: Lwów, Łozińskiego 7. „Czytelnia Akademicka“ — Komitet Zjazdu.

Ujawnienie sensacyjnych nadużyć przekazowych.

Izba Obrachunkowa ministerjum poczt i telegrafów w Bydgoszczy natrafiła na ślad szeroko rozgależonych oszustw, polegających na tem, że w rozmaitych urzędach pocztowych podnoszono znaczne sumy za sfałszowanymi przekazami pocztowymi.

Zdaje się być wykluczonym, żeby fałszerstwa te, sięgające dziesiątków milionów mogły być popełniane bez współudziału jednego, albo kilku funkcjonariuszy pocztowych.

Stwierdzono, że w urzędach pocztowych: Warszawa XIV, Łódź I, Płońsk, Tczew i Katowice

były nadawane sfałszowane przekazy. Śledztwo w toku.

Z Opery.

Marta

opera romantyczna w 4 aktach
Fryderyka Flatau.

„Marto, Marto tyś zdradziła, tyś przyczyna moich łez“ i t. d. Tak to śpiewał (trochę mniej drewnianym głosem, a chwilami nawet dość inteligentnie) pan Busch i z nim teatr cały, wszystkie garderobiane, woźni jakoteż policjant, słusznie postawiony przed domem, gdzie takie pieśni śpiewają. Przyszły zasię na to przedstawienie wszystkie niewiasty, liczące conajmniej po 150 lat, które pamiętają wojny napoleońskie, ażeby posłuchać rzeczy pięknej, jak to się hrabiny kochają w pasterzach. Wskutek tego teatr cały zamienił się na przytułek dla starców i kalek, chwilami zaś robił wrażenie muzeum starożytności, w którym pełno było żyjących mumji i innych wykopalsk. A wszystko to się zbiegło dlatego, by jeszcze raz usłyszeć te fascynujące melodie, tę niezapomnianą pieśń „Marto, Marto“, mogącą przyprowadzić Europejczyka o zgoła niesamowite wzruszenie, jeśli choć jeden raz w życiu kochał się w hrabinie o romantycznym imieniu Marta, albo choćby nawet Elwira.

Nic dziwnego zatem, że tak na scenie jak i w widowni panował nastrój clikwo-sentymentalno-ementarny, jednym słowem seansowy, w jakim to zwykły pokazywać się duchy, upiory albo też wierzyście. Że to się nie stało, zawdzięczać należy bliskości kasyna w Sopocie, gdzie ci dżentelmeni mają wiele zajęcia, oddając się namiętnie grze, albo konwojując samobójców na pomost.

Pozatem jest to wielce szanowna opera, o muzyce banalnej, jak się wyżej rzekło — romantyczna, zaopatrzona w rzeczywiście piękną uverturę, trącającą jednakowoż myszką i pleśnią. Przy wystawianiu takich rzeczy, które nawet katarjanki grać przestały, należało więcej staranności włożyć tak wewnętrznie jak zewnętrznie, ażeby słuchaczowi, mającemu zepsuty smak, przeróżnymi modernizmami podać tę potrawę odpowiednio przyprawioną. Tego jednak o piątkowym przedstawieniu powiedzieć nie można. Zaciążyła na niem banalność i brak przejęcia się ze strony wykonawców. Wprawdzie ratowała sytuację i p. Kronau, robiąc co tylko mogła, by partję Marty pod względem wokalnym postawić na odpowiednim poziomie, co jej nie zawsze się udawało, zwłaszcza o ile chodzi o koloraturę — i p. Linden jako Nancy (partja ta nie leży zupełnie w jej głosie) i wreszcie p. Meurs, który jako Plankett był stosunkowo najlepiej głosowo usposobiony i śpiewał bez zarzutu — całość jednakowoż nie wypadła tak, by słuchacza, uznającego nawet tutejsze warunki, nie tylko rozanimować, lecz przynajmniej w części zadowolnić.

Jeżeli zaś chodzi o zespoły, przyznać trzeba, że brzmiały tym razem znacznie lepiej (dowód ćwiczenia) i nie było tych, tak rażących w innych operach, nierówności.

Dostrajała się do tego spektaklu także szanowna publiczność, która słysząc znane sobie z katarjnek melodie, zachowywała się jak na koncercie ogrodowym w Sidlicach albo podczas tygodnia sportowego w Heubude.

J. K.

Kronika
Gdańska

Czerwiec

12

wtorek

Jana Wyz., Onufrego Pust.

Wschód słońca o godzinie 3.16
Zachód o godzinie 7.56
Wschód księżyca o g. 2.37 w.
Zachód o godzinie 5.30 r.

• „Gazeta Gdańska“ do Dmowskiego. Wczoraj odbyła się w Poznaniu na Uniwersytecie tamtejszym uroczystość wręczenia Romanowi Dmowskiemu dyplomu doktora filozofji honoris causa. Na uroczystość tę wysłała redakcja nasza Dmowskiemu, jako jednemu z twórców Polski Niepodległej i Zjednoczonej telegram następującej treści:

W dniu, w którym nauka polska hołd Ci składa, z wdzięcznością przypominamy, że, jeśli sięgamy państwowo do morza, Twoją jest to przeważnie zasługa.

• Profesor Matthaei w Bismarckbundzie. Jeden z najbardziej wrogich nam związków, jedna z najbardziej zohydzająca wszystko co polskie organizacja, to Bismarckbund, działający tajnie, przygotowujący przewrót w Niemczech i zmierzający do przywrócenia monarchji a zarazem do wszczęcia walki odwetowej przeciw Polsce i przeciw Francji. I wyobraź sobie, do związku tego, ściągano w Niemczech przez rząd republikański, należy tutejszy poseł do sejmu gdańskiego i profesor politechniki gdańskiej, profesor dr. Matthaei. I nie tylko, że należy do związku, ale jest jego głównym kierownikiem i wygłosił z okazji uroczystości, przygotowanej na 16 czerwca wielką patriotyczną mowę. Po mowie zapowiedziane są tańce „Rheinländera i inne nur deutsche Tänze“. ... Dział się to będzie o godz. 6½ wiecz. w wielkiej sali Stoczni.

• Nocna pomoc w aptekach gdańskich. W tygodniu bieżącym pełnią służbę w godzinach nocnych apteki przy Melzergasse 9, przy Langgasse 73, przy Breitgasse 97, przy Kaszubskim Rynku 22 i przy Rähm Nr. 1.

• Nawoływanie do handlu z Rosją. Zdawałoby się, że Niemcy gdańszczanie rozwijać będą coraz większą propagandę za utrzymywaniem i rozwojem stosunków handlowych z Polską i że wywrą nacisk na senat gdański, aby odstąpił od praktykowanych obecnie metod, utrudniających ożywienie handlowych stosunków między kupiectwem polskim a kupiectwem gdańskim. Dzieje się przeciwnie. Kupcy gdańscy, prowadzeni przez nacjonalistów niemieckich zwracają swe oczy ku wschodowi i sięgają teraz do Rosji. Do handlu z Rosją zachęcał też podczas ostatniego zebrania Związku Handlowców i Przemysłowców w Oliwie referent gdańskiej Izby handlowej Kröhnert, który mówił o sowietach i gospodarce sowieckiej tak, iż nawet największy pesymista musiał zrozumieć, iż doprawdy lepiej handlować z Rosją, niż z Polską. Warto spróbować...

• Klim-bim na terytorjum W. M. Gdańska. Jeżeli ktoś gdzieś pragnie uczcić pamięć poległych, prowadzonych na rzeź przez Hindenburga i Ludendorffa biednych żołnierzy niemieckich, to skłaniamy i my przed uczczeniem tych bohaterów, którzy opłaciли swem życiem szalona imprezę imperialistów i zaborców niemieckich. Nie możemy jednak pojąć, jak można podczas obchodów odsłonięcia pomnika na cześć poległych urządzić wojskowo-monarchistyczne klim-bim z orkiestrami, wygrywającymi hymny tych, którzy śmierć biedaków, poległych spowodowali. A taka uroczystość o na wskroć militarnym charakterze odbyła się na terytorjum W. Miasta w Gr. Zünder w obecności 16 wojskowych organizacji „Hochschulringu deutscher Art“ oraz reprezentanta senatu, który zapewniał, iż stawiony pomnik pozostanie zawsze na „niemieckiej“ ziemi.

• Biedny Jewelowski. W auli miejskiego gimnazjum odbyli nasi najserdeczniejsi przyjaciele, członkowie Deutschsoziale Partej zebranie, podczas którego przemawiał między innymi i znany hakatysta Hohnfeldt. Pan ten napastował Polaków, Polskę i rząd polski, czego zresztą można było się po nim spodziewać, ale powszechne zdumienie obecnych wywołało jego nagle wystąpienie przeciw żydom i przeciwko „Partji niemieckiej“, która ponosi największą winę coraz większego uzależnienia Gdańska od Polski. Główne ataki skierował mówca oczywiście „gegen den Juden Jewelowski!“ Gdyby nie Jewelowski, Gdańsk byłby przy Vaterlandzie, gdyby nie Jewelowski nie byłby Gdańsk poczynał Polakom tyle ustępstw, gdyby nie Jewelowski, możnaby wszystkich Polaków w Gdańsku ausrotten, gdyby nie Jewelowski, rządziłby w Gdańsku dr. Matthaei z Volkmanem... Biedny Jewelowski!

• Omal nie katastrofa. Na torach podmiejskich między Pruszczem a Gdańskiem spadło z

towarowego pociągu kilka żle na wagonach przymocowanych lor i zatarasowało poboczne tory. Niezadługo potem nadjeżdżał podmiejski pociąg w całym pędzie i byłby niewątpliwie wykoleił się, gdyby nie zdołano sygnałami i znakami pędzącego pociągu zatrzymać.

• Uczciwy Gdańsk. Ktoś z przyjaciół naszego pisma przybył przed kilku dniami do redakcji i uskarżał się na nieuczciwość Gdańska. Zgubił portfel, w którym znajdowało się 100 dolarów amerykańskich, oraz milion 200 000 marek niemieckich. Mimo poszukiwań, mimo wyznaczonej wysokiej nagrody zguby nie znalazł i stąd przyczyna jego utyskiwania na Gdańsk. Nasz przyjaciel jest w błędzie — Gdańsk jest uczciwy, a dowodem tego ogłoszenie prezydum policji, że znaleziono dwie fotografie, pasek damski, laskę, złoty damski zegarek z monogramem i... śrubkę od samochodu.

• Publiczne zgorszenie. Przechodnie na ulicy Pfefferstadt byli około godziny 10-tej wieczorem świadkami obrzydliwej i ohydnej sceny urządzonej przez jakąś młodą dziewczynę kompletnie pijaną i następującą przechodzących mężczyzn w tak bezwstydnym sposób, że wzbudził on powszechne zgorszenie. Pijaną dziewczynę trzeba było gwałtem poskromić i z ulicy usunąć. Do czego to już w Gdańsku doprowadza alkohol!

• Zima nadchodzi! Zaopatrzyć się w węgiel! Nadchodzą z Berlina przepowiednie, że i lato nie będzie ciepłe. Od 21 czerwca mają rozpocząć się znowu chłodne dni. Wobec tych zapowiedzi i przepowiedni warto już teraz pomyśleć o węglu i koksie, tembardziej, że cena na koks wzrosła od 1 czerwca bardzo znacznie i wrośnie jeszcze bardziej w miarę skoku dolara.

• Przyjęcie dla prasy w Continentalu. Wczoraj odbyło się w restauracji hotelu Continental przyjęcie dla przedstawicieli polskiej i niemieckiej prasy gdańskiej. Dyrektor Bałtyckiego Tow. terenowego, p. Kurt Densch zapoznał gości z rozszerzoną ubikacją hotelu i restauracji. Zarząd przedsiębiorstwa miał się czem pochwalić, w krótkim czasie zdołano przebudowę przeprowadzić z sukcesem nadzwyczajnym — i hotel rozszerzono i stworzono lokal restauracyjny pod każdym względem pierwszorzędnym. Wykwintnemu urządzeniu odpowiada usługa sprawna i szybka, tak iż dziwić się nie można, że Continental staje się lokalem, skupiającym coraz licniejszą publiczność, tak dla swej wybornej kuchni, jak i cen nie wygórowanych.

Kursy Giełdy warszawskiej z dnia 11. VI. 1923 r.

	G o t ó w k a		Czeki i wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer. . . .	72500	72500	71835	71115
Dol. kanad. . . .	—	—	—	—
Franki franc. . . .	4700	4550	—	—
Marki niem. . . .	0.89	0.87	—	—
Franki belg. . . .	4100	4000	4020	3980
Berlin	0.93	0.87	0.89	0.85
Gdańsk-Danzig. . . .	0.91	—	0.88	—
Helsingfors	—	—	—	—
Holandia	—	—	—	—
London	—	—	—	—
Nowy York	72500	71475	71835	71115
Paryż	4700	4650	4675	4625
Frank szw.	—	—	—	—
Praga	2175	2150	—	—
Stokholm	18700	—	—	—
Wiedeń	102,00	98,00	99,50	96,00
Włochy	3450	3400	—	—

Giełda poznńska z dnia 11. czerwca 1923 r. W A L U T Y :

Milionówka	—
Dolar amerykański	73500
Frank francuski	—
Frank szwajcarski	13400—13500
Fundt sterlingów	340000

A K C J E :

Bank Dyskontowy	—
Bank Przemysłowców	8500—9000
Bank Zjednoczenia	—
Bank Związku	14—14500—14 250
Bank Handlowy	8 500—8 700
Bank Ziemian	2 500—2 700
Bank Miernarzy	—
Areona	7500
Fabryka mydeł	—
Barcikowski	—
Krotoszyn	39—40 000
Cegielski	5 500—5—5 200
Centrala Rolników	4 000—3 900
Centrala Skór	8—7—7 500
Garbarnia parowa	—
Hartwig	—
Kantorowicz	—
Hurtownia drogerijna	—
Hurtownia Związkowa	—
Herzfeld	29—30 000
Lubań	220—230 000
Mai	75—70 000
Węgrowice	—
Pendowski	—
Płotno	7000—7 500
Papiernia Bydgoszcz	—
Patia	—
S-ka drzewna	30—31500—31000
S-ka stolarska	—
Tkanina	—
Unja	26—27 000
Ostrowo	9500—10 000
Wisła	—
Wytownia chemiczna	4400—4500—4 400
Krotoszyn (wyroby ceramiczne)	—
Grodzisk	—

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

Podatek majątkowy.

Jednym z zasadniczych środków naprawy skarbu jest pobranie podatku majątkowego, którego wpływ ma posłużyć na pokrycie nadzwyczajnego deficytu w latach: 1923, 1924 i 1925, odpowiadającego wydatkom na odbudowę kraju. Projekt podatku ma charakter jednorazowej daniny majątkowej.

Kto podlega podatkowi.

Główne zasady podatku według opracowanego przez Min. Skarbu i wniesionego na Radę Ministrów, są następujące: podatkowi mają podlegać zarówno osoby fizyczne jak i prawne. Zwolnione są od podatku osoby, których majątek nieruchomy i ruchomy nie przenosi 2000 złotych, oraz osoby, których jedynym majątkiem są meble i inne ruchomości, służące do osobistego użytku, o ile ogólna ich wartość nie przenosi 5000 złotych.

Przedmiotem opodatkowania jest cały majątek osoby opodatkowanej po potrąceniu długów i ciężarów, według stanu z dnia 1 lipca r. b.

Stopa podatkowa.

Stopa podatkowa rozpoczyna się od 2 proc. i dochodzi do 10 proc. przy wartości majątku ponad 10 milionów złotych.

Sposób ściągania podatku.

Podatek ma być płacony w 5 ratach półrocznych; w grudniu 1923 r., w czerwcu i grudniu 1924 r., oraz w czerwcu 1925 r.

Organem wymierzającym podatek, są komisje szacunkowe przy władzach podatkowych pierwszej instancji. Jedynie osobom prawnym, obowiązany do publicznego składania sprawozdań, podatek wymierzają izby skarbowe, ze względu na konieczność przeprowadzenia szacunku w większości wypadków na miejscu, projekt przewiduje utworzenie podkomisji szacunkowych, do których ma należeć zbieranie danych co do wartości majątku i opracowanie projektu oszacowania.

Podkomisje te będą utworzone bądź dla poszczególnych odcinków terytorjalnych okręgu wymierzającego, bądź dla poszczególnych kategorii majątków.

Oszacowanie majątków będzie mogło być dokonane w ciągu 1924 r., przeto projekt ustawy przewiduje pobranie rat; zaliczek w wysokości jednej piątej podatku prowizorycznie obliczonego od wartości majątku podanej w zezna-

niu przez płatnika. Zaliczki mają być płacone w terminach płatności podatku tak długo, Clapóki płatnik nie otrzyma zawiadomienia o ostatecznym wymiarze podatku. Wyrównanie rat zaliczkowych dokonałoby się przy ostatecznym wymiarze podatku.

Przypuszczalne wpływy z podatku.

Prowizorycznie obliczone przypuszczalne wpływy z podatku mają się przedstawiać w sposób następujący: Według prowizorycznych danych ogólna wartość majątku narodowego wynosi 24,4 miliardy złotych. Od tej sumy winno się jednak potrącić wartość majątków nie przekraczających 2000 względnie 5000 złotych, a z drugiej strony należy tu dodać wartość majątków znajdujących się na Wileńszczyźnie i na Górnym Śląsku, gdyż obszary te nie zostały w powyższym obliczeniu uwzględnione. Ponieważ przeto ogólna wartość majątku podlegającego opodatkowaniu w całym państwie można ustalić na kwotę 25 miliardów złotych. Ponieważ stopa podatkowa wynosi od 2 do 10 proc., a znaczna większość majątków mieści się w granicy wartości od 2000 do 200 000 złotych, należy przyjąć jako przeciętną stopę obciążenia podatkowego 3 proc. — przypuszczalny więc wpływ z podatku majątkowego wynosić powinien 750 milionów złotych.

Eksponaty I. Wystawy Rolniczo-Przemysłowej w Poznaniu.

I. Wystawa Rolniczo-Przemysłowa, która odbędzie się w czasie od 23. 6. do 1. 7. na terenach Targu Poznańskiego, ma obrazować stan produkcji rolnej Polski zachodniej. Zarazem ma ona dać pogląd na wytwórczość tych gałęzi przemysłu ogólnego, które z rolnictwem pozostają w związku, bądź dostarczając jemu potrzebnych maszyn, narzędzi i t. p., bądź przetwarzając jego produkty.

Eksponaty Wystawy Poznańskiej podzielić wobec tego można na dwie zasadnicze grupy główne: Na eksponaty rolnicze oraz na eksponaty przemysłowe. Do grupy pierwszej, rolniczej, należą eksponaty inwentarza żywego jak konie i bydło, nierogacizna i owce oraz inwentarz drobny. Poza tem na grupę rolniczą składają się działy: ziemniaków, ogrodnictwa i nasion, wreszcie specjalny dział gospodarki

leśnej, reprezentujący na wystawie leśnictwo i wyroby z drzewa w surowym stanie, drzewo obrobione oraz gotowe produkty z drzewa. Eksponaty grupy drugiej, przemysłowej, podzielić można na cztery kategorie. Do kategorii pierwszej zaliczyć należy maszyny i narzędzia rolnicze, wozy, powozy i części do nich oraz automobile ciężarowe, wybory żelazne, wyroby elektrotechniczne, przybory i narzędzia rzemieślnicze, wyroby garbarskie, wreszcie wyroby konfekcyjne. Do kategorii drugiej należą maszyny do przeróbki produktów rolnych i leśnych. maszyny do przemysłu domowego, wreszcie przetwory produktów rolnych. Kategoria trzecia obejmuje nawozy, a kategoria czwarta instrumenty i narzędzia doświadczalne i precyzyjne. Z ostatnim łączy się dział naukowy i statystyczny, który poza tem jednak demonstrować będzie także wykresy i t. p. odnoszące się do innych działów, reprezentowanych na Wystawie.

Z powyższego wynika, że I. Wystawa Rolniczo-Przemysłowa zobrazuje całokształt rolnictwa Polski Zachodniej i z nim związanej produkcji. Zaznaczyć należy, że eksponaty inwentarza żywego pochodzą będą wyłącznie z Wielkopolski, eksponaty działów maszyn z całej Polski, wszystkie eksponaty inne z trzech

Również dobrze reprezentować się będą działy inne. Szczególne zainteresowanie budzi dział statystyczno-naukowy. Umieszczone tutaj wykresy, tabele, zestawienia statystyczne i t. p. stanowić będą niezmiernie ciekawy materiał, umożliwiający najszerzszym sferom zapoznanie się z dotychczasowym rozwojem, stanem obecnym i widokami na przyszłość naszego rolnictwa, cukrownictwa, gorzelnictwa i t. d. Także w tym dziale demonstrowane będą wyniki najnowszych doświadczeń jak n. p. w dziedzinie odżywiania zwierząt witaminami i t. d.

Sądząc z przygotowań przypuszczać należy, że I. Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Poznaniu będzie ważnym czynnikiem w naszym życiu gospodarczym. Przyczyni się ona niewątpliwie do wewnętrznego rozwoju przemysłu agrarnego Polski Zachodniej oraz ożywi — wobec już dziś zapowiadanych licznych gości zagranicznych — nasz eksport, zwłaszcza na Zachód.

Dyrekcja pragnie gościom urozmaicić ich bytność w Poznaniu przez urządzenie całego szeregu atrakcji, związanych z Wystawą. Odbędzie się więc „Hunters Shaw“, czyli konkurs koni wierzchowych pod siodłem, — „Korso Kwiatów“, czyli konkurs ekwipaży ubranych w kwiaty naturalne, — Konkurs koni powozowych w pojedynkach, parach, czwórkach i t. d. — oraz masowy wzlot gołębi pocztowych i t. d.

Nic więc dziwnego, że I. Wystawa Rolniczo-przemysłowa w Poznaniu budzi żywe zainteresowanie, które objawi się tłumem zjechaniem do Poznania w czasie od 23. 6. do 1. 7. br. licznych gości z całej Polski i z zagranicy.

Żłoty 12 tys. mko.

Na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1923 r. w przedmiocie wypuszczenia 6 proc. złotych bonów skarbowych minister skarbu ustanowił cenę emisyjną 6 proc. złotych bonów skarbowych Serji IA, IB, IC 12 tysięcy mk. pol. za 1 złoty. Nowa cena emisyjna obowiązuje z dniem 11 czerwca 1923 r.

Nakładem Zjednoczonych Wydawnictw Pism Polskich w Gdańsku, sp. z o. p.
Redaktor naczelny i odp. Władysław Zabawski
Drukarnia Drukarni Gdańskiej A.-G. w Gdańsku.

MATUSZEWSKI & S-KA

T. Z O. P.

Poznań

Plac Wolności 14 a

Adres telegr. DOMZBO - Poznań

Telefon 1882.

Telefon 1882.

Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Centrala, Poznań — Polski Bank Krajowy, Poznań, Aleje Marcinkowskiego — Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Oddział w Poznaniu, ulica Kantaka 2.

Pocztowe Konto czekowe: P. K. O. Poznań 200 403.

Zakupuje i sprzedaje:

Z b o ż e:

żyto, pszenicę, owies i jęczmień

N a s i o n a:

koniczyny i trawy wszelkiego rodzaju

O k o p o w e:

ziemniaki i t. p.

Nawozy sztuczne:

azotowe, fosforowe i potasowe

o r a z

PASZĘ—WEŁNĘ—WĘGLE—TORF.

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś w wtorek 12 czerwca, o godz. 7
(Bilety stałe C 2)**„Menschikow und Katharina“**

Opereta w 5 aktach od Helmuta Ungers.

Osoby znane. Koniec o godzinie 9³⁰/₄
W środę 13 czerwca, wiecz. o godz. 7. Karty stałe
D 2. „Die toten Augen“ prem. tssen. — Czwartek
14 czerwca, wieczorem o godz. 7 Bilety stałe nieważne.
„Die spanische Fliege.“ Farsa Piątek, 15 czerwca,
wieczorem o godz. 7. Bilety stałe E 2. „Die Reise
in die Mädchenzeit.“ Komedja.

3.

tegoroczna
aukcja dzieł sztuki
w wtorek, dnia 12 czerwca
i ew. w środę, dnia 13 czerwca
przed południem od godz. 10-tej**Petersburger Hof**
w SOPOCIE

Südr. 12-14 i. tel. 122

Sprzedawac się będzie na aukcji: 1 kompletny
gabinet mebli składający się z rogów i przed-
miotów wystawnychObrazy oryginalne m. i. dzieła Sy,
Zimmermanna, hr. Dohna oraz niektórych mistrz.
holenderskich dalej:prawdziwe staloryty, mia-
dziority, mapy artystyczneczarne i barwne wykonane przez Knausa,
Kollwiza, Holbeina, Thoma, Liebermana, Spitz-
wega, Schwinda, Kallmorgena, Feuerbacha.

Obrazy rytowane mistrzów angielskich i t. d.

Obejrzenie 1 godzinę naprzód

Kunstgewerbehaus

Sopoty, Südr. 13, 834

**Hotel Continental**

Stadtgraben 6-7 Gdańsk Telef. 680-3450

Naprzeciw dworca kolejowego

Johann Maria
Farina & Cie.Zur Stadt Rom
Kolon'ia n. Ren.

Zastąpiony przez:

„Odeco“ G. m. b. H.
Fabryka Eau de Co-
logne i artykułów
kosmetycznych

Gdańsk - Orunia

Hauptstrasse nr. 6.
Do nabycia we wszystkich
odnośnych sklepach.**Garderobę**

damską i dziecięcą

wykonuje starannie

Narżyńska,

Gr. Oelmühlengasse 2a II



Licht-Spiele

przy głównym dworcu.

Od 12. do 18. czerwca rb.

Premjera!

II część

**„Die Frau
mit den Millionen“**

Podtytuł: Der Prinz ohne Land

Cykl przygód w 3 częściach

Ellen Richter

Karl Huszar

Georg Alexander

Ed. v. Winterstein i in.

5 nadzwyczaj ciekawych aktów.

III. część nastąpi z kolei.

Dalej:

„Ehefreuden“

krotochwila w 5 aktach

z Karin Molander.

Przedstawienia o 4, 6 i 8 godz.

Biblioteka powieści sensacyjnych i kryminalnych

Ewers. Oblubienica Tafora 9 600 Mk.

Hornung Raffales wylamywacz dla dobrej sprawy . . 9 500 „

Lebianc. Odłamek pocisku 14 400 „

Scyka pojedynek mocarzy na wyczerpaniu. Za egz. na

składzie 12 000 „

Wysyła po otrzymaniu całkowitej należności.

Księgarnia Polska w Bukowsku.

Na przesyłkę i opakowanie doliczamy 4000 marek.

Konto w P. K. O. Nr. 151732.

Konto w P. K. O. Nr. 151732.

Medycyna DrogeriaO. Boismard nast. Właśc.: Zygmunt Buliński
Kassub. Markt 1a **GDAŃSK** naprzeciw dworca
Perfumerja (476) Aparaty fotograficzne
Specjalność: **Artykuły gumowe****Nadzwyczaj korzystna okazja!****Skład towarów manufakturowych
krótkich i konfekcji damsk. i męsk.**w pewnym mieście województwa poznań-
skiego jest bardzo korzystnie **na sprzedaż**.
Dom w roku 1912 zbudowany, nowocześnie
urządzony z ogrodem owocowym i warzywn.Oferty upr. się nadesłać pod Nr. 1887
R. L. do administracji Gazety Gdańskiej.**Młyn motorowy**na obszarze Wolnego Miasta, z około 85 morgami
ziemi, kompletny żywy i martwy inwentarz, za-
budowania murowane zaraz **na sprzedaż**. Oferty
tylko dla poważnych reflektantów uprasza się skier-
ować pod B. S. do T-wa Ruch Gdańsk,
Kaszubski Rynek 21. 836Dla naszej **fabryki maszyn
i stocznii** w Sierniecku pod Byd-
goszczą poszukujemy czempredzej w
teorii i praktyce doświadczonego**inżyniera**któryby także znał się na kalkulacji
i umiał prowadzić polską korespond.Oferty z oznaczeniem wymaganych
poborów oraz odpisami świadectw upr.
Dyrekcja Lloyd Bydgoskiego-Bromber-
ger Schleppschiffahrt T. A. Bydgoszcz.

Poszukujemy dzielnych

akwizytorów

do zbierania ogłoszeń do pisma codziennego.

Zgłoszenia przyjmuje

Adm. Gazety Gdańskiej

pod 381

(381)

F. Garyantesiewicz

GDAŃSK, Kettelhagergasse 6

Telefon 59-80

Telefon 59-80

Pierwszorządny
magazyn
garderoby
męskiej podług
miary

Najnowsze materje stałe na składzie.

Trzypokojowe mieszkanieze wszelkimi wygodami w Wejherowie,
zamienię na także w Gdańsku.Oferty pisemne pod: „Poszukujacemu“ do
Tow. „Ruch“ Kasz. Rynek 21.**Przedstawicielstwo**na Poznań przyjmie rutynowany han-
dlowiec tylko poważnej firmy. Dys-
ponuje 3-pokojowym mieszkaniem
w śródmieściu, maszyną do pisania
i 10 milionów mk. gotówki. Refer-
encje i gwarancje zapewnione.
Łask. zgłoszenia do „Gazety Gd.“
pod nr. 100.

Gotujcie,

smażcie,

i pieczcie

tylko na

(820)

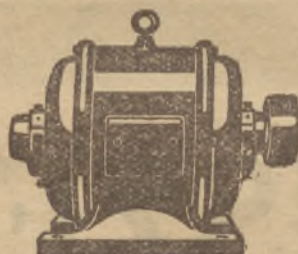
KUNEROL'U

tłuszczu

roślinnym smakoszu.



Przedstawicielstwo i skład:

West Trading Co. Ltd. Gdańsk, Langgasse 60/61**Bruno Prehm**
Danzig-Lg.
Ingenieurbüro
Hauptstrasse 40a
FERNRUF
2566
Elektromotoren
Elektromaterial
Freibriemen**Dobrowolna licytacja**W piątek, dnia 15 czerwca br.
o godz. 10 przed południem sprzedawac
dę z powodu zamknięcia interesu w Sta-
rogardzie przy ul. Warszawskiej
Nr. 20 więcej dajacemu za gotówkę:Kompletne urządzenie fryzjerskie, 5 du-
żych luster z podstawą, 5 foteli, lam-
py wszelkiego rodzaju, 1 kasę rejestra-
cyjną, wielką płytę marmorową z umy-
walkami, 45 serwetek, 6 płaszczy do
strzyżenia włosów, 18 ręczników i wie-
le innych rzeczy fryzjerskich, 1 długi
stół i stoliki z płytami marm., kom-
pletną sypialkę: 2 łózka 1 umywalkę,
szafę, krzesła, magiel do kręcenia,
sprzęty kuchenne, płaszcze, bieliznę oraz
wiele innych rzeczy. Przedmioty są
używane i stoją pół godziny przed
sprzedażą do oglądania.

GACA, Komornik sądowy w Starogardzie.

Znawcy żądają Kühnego!

Nadzwyczajna

p o d a ż

Męskie

Futra

Damskie

FutraStrojna, wykwinna
Odzież skórzana

Osobliwe

Plaszcze**Suknie****Spitzer**

Gdańsk, Gerbergasse 11/12.

Niemiecko-Rosyjskie
Towarzystwo
Transportowe
i Żeglugi

38 z ogr. por.

(Deutsch-Russische
Transport- u. Schifffahrts-
G. m. b. H.)

Danzig, Breitgasse 79

Telefon 5513, 5278

Spedycja — Cienle —

Inkasso — Ubezpiecze-
nie — Magazynowanie**Pokoju**

umeblowanego

poszukuje 2 panów przy
polskiej rodzinie na stałe
Łaskawe zgłoszenia pod
G.-R. do Administracji
Gazety Gdańskiej.**Morska****Motorówka**15 x 36 x 1 z 40-konnym Deutz-
motorem. z oddziel. 3-k. kompl.
elekt. urządzeniem, żaglem po-
mocniczym, należąca łódeczka,
kompl. zaopatrzenia, obszar na 50
osób, nadająca się bardzo dobrze
do ruchu osobowego, prywatnego
oraz holowania.
Zapytania do Eks. Gaz. Gd. pod 766**Gdańskie znaczki pocztowe**kupuje, płacę dobrze. Adresować: **Wittke,**
Danzig-Langfuhr, Eichendorfweg 11.